

Szwedzcy politycy czczą muzulmana i dążą do zagłady kraju

Alicja Szaniawska

Z zainteresowaniem przeczytałam artykuł Philipa Carla Salzmana zatytułowany . [„Multikulturaliści unicestwiają zachodnią cywilizację”](#).

Szczególnie ciekawe i wstrząsające wydały mi się w nim wypowiedzi niektórych szwedzkich polityków, którzy w ramach fanatycznego kultu innego odarli Szwecję i Szwedów z jakichkolwiek osiągnięć. Czytamy zatem, że:

W 2010 r. Mona Ingeborg Sahlin, stojąca wówczas na czele socjaldemokratycznej partii Szwecji, powiedziała grupie tureckiej młodzieży z organizacji Euroturk: „Nie potrafię dojść do tego, czym jest szwedzka kultura. Myślę, że z tego powodu wielu Szwedów zazdrości grupom imigranckim. Wy macie kulturę, tożsamość, historię, coś co was jednoczy. A co my mamy? Mamy Noc Świętojańską i takie głupstwa”.

W październiku 2015 r. Ingrid Lomfors, przewodnicząca szwedzkiego rządowego „Forum żywej historii”, powiedziała grupie oficjeli: „Nie ma żadnej rdzennej kultury szwedzkiej”.

W grudniu 2015 r. były szwedzki premier, Fredrik Reinfeldt, przewodniczący Rady Europejskiej w 2009 r., udzielił wywiadu TV4 przed odejściem ze stanowiska kierowniczego Partii Moderata Samlingspartiet, w którym zapytał retorycznie: „Czy to jest kraj ludzi, którzy żyli tutaj przez trzy lub cztery pokolenia, czy jest to Szwecja, którą tworzą ludzie, którzy przybyli tutaj w połowie życia?...”

Dla mnie jest oczywiste, że to powinno być to drugie i że będzie to silniejsze i lepsze społeczeństwo, jeśli może być otwarte... Szwedzi jako grupa etniczna są nieciekawi”.

Mówi się o kryzysie politycznym w Polsce, po części słusznie oczywiście, ale czyż nie jest kryzysową sprawą fakt, że Szwedzi i inni „multikulturaliści” wybierają sobie za przywódców takie osoby? Swoją drogą słowo „multikulturalizm” u Salzmana i u szwedzkich polityków, których słusznie piętnuje, może być mylące. Najlepszym bowiem sposobem, aby uciąć całkowicie multikulturalizm, jest dać się zdominować przez islam.

Muzułmanie będą dochodzić do władzy korzystając z kultu muzulmanina u zachodnich polityków, ale gdy już do tej władzy dojdą, nie będą bynajmniej czcić mniejszości, również tej, która była niegdyś gospodarzami kraju. Szwecja przestanie pomagać jakimkolwiek migrującym obcokrajowcom, tak jak nie pomaga im Pakistan czy Algieria. Muzułmańska Szwecja nie będzie też wspierać finansowo państw mających tarapaty, jak to czyni teraz. Nie będzie, gdyż stanie się biedna z uwagi na wymianę ludności, oraz najzwyczajniej w świecie skrajnie nietolerancyjna. Fanatyczna nienawiść szwedzkich polityków do Izraela i uwielbienie sprawy palestyńskiej nie ulegną natomiast zmianie.

Na Szwecję bardziej rozsądni mieszkańcy Zachodu, w tym (o ile mogę mieć nadzieję co do swojego rozsądku) również ja sama, spoglądają z zainteresowaniem. Być może kult muzulmanina uprawiany przez istotną i najbardziej wpływową część szwedzkich elit dostatecznie szybko przyniesie swoje ponure owoce i stanie się ostrzeżeniem dla innych zachodnich społeczeństw i polityków, tak że staną się bardziej krytyczni i asertywni wobec islamu. Jest to tylko nadzieja, bo na przykład z tego, że ten najbezpieczniejszy niegdyś kraj dla kobiet, pod wpływem islamu staje się zachodnią stolicą gwałtów’ nie wypływają jakieś twarde i potrzebne decyzje w krajach zachodnich.

Czy szwedzcy politycy mają rację, uważając, że ich kultura nic nie znaczy i zachwycając się napływającymi do nich ze świata islamu „wspaniałościami”? No to zacznijmy – wpierw mamy kulturę Wikingów, wspaniałe sagi, osiągnięcia żeglarzy. Później Szwecja staje się potęgą i tworzy własną, bardzo silną kulturę. Ma odrębny styl w architekturze, ma odrębnych filozofów i artystów. W drugiej połowie XIX wieku Szwecja staje się potęgą ekonomiczną i techniczną. Dopiero teraz, dzięki czcicielom muzułmanina, machina tego państwa zaczyna trzeszczeć, tryby pracowitości, innowacyjności i odkrywczości pękają, Szwecja traci powody do dumy z własnych osiągnięć. Islamofilni politycy szwedzcy wypowiadają samospełniającą się przepowiednię – kultura i historia Szwedów nic nie znaczy.

Dlaczego szwedzcy politycy tak czynią? Po pierwsze chciałabym zauważyć, że nie są mężami stanu, ale urzędnikami, którzy mieli swój topik i dorwali się z nim do władzy. Ich topikiem było multikulti, wykolejone jednostronnym kultem muzułmanina. Będąc u władzy realizują głównie tę jedną rzecz i nie są w stanie ogarnąć całości.

Trudno, aby urzędnik od badania gęstości gumy w oponach był w stanie mądrze zarządzać hodowlą koni, czy przyznawaniem nagród literackich (ostatnie Noble mocno to potwierdzają, czyż nie?). Po drugie, część szwedzkich polityków to zwykli islamscy lobbyści, którzy mają wolne ręce, bo nie napotykają na żaden prawie opór. Cenzura poprawności politycznej zamyka usta ich ewentualnym krytykom. Niejedna już osoba na Zachodzie za krytykę islamofilnych polityków straciła pracę i wpadła w ostracyzm społeczny.

Mało kto ma zatem tyle odwagi, żeby głośniej niż szeptem i w prywatności mówić prawdę o dążeniu do katastrofy. Po trzecie, ideologia kultu muzułmanina wyrasta z neomarksizmu, który jest szerzony na wielu uczelniach Zachodu. Muzułmanin jest w świetle tej ideologii uznawany za nowego proletariusza, który stanowi fundament neomarksisty dla nowej rewolucji i nienawiści wobec USA oraz Izraela.

To, że muzułmanie odetną się od neomarksistowskiej lewicy gdy staną się odpowiednio silni, nie mieści się w wyobraźni zindoktrynowanych na uczelniach elit. Póki co, wywodzący się z nich politycy łączą w swych postmodernistycznych mózgach wspieranie islamu z walką o prawa kobiet, o prawa LGBT, o równość społeczną, o prawa mniejszości etc.

Mylą się całkowicie, ale ich zaślepienie jest dla nich przyjemne.

DODATEK: Tu, dzięki uprzejmości Piotra Korgi w komentarzach, wpisuję wąpiącym linki do artykułów i audycji poświęconych coraz większym problemom Szwedów z migrantami muzułmańskimi. Sama również korzystałam z tych i innych źródeł. Sądziłam, że ten temat jest na tyle często poruszany i oczywisty, że nie wymaga wielu dodatkowych wskazań. Każda osoba może wpisać w googla „Szwecja, islam” i uzyskać ogromny zbiór relacji i artykułów. Oczywiście wśród tego znajdą się też artykuły proislamskie, tendencyjnie wybielające fakty i zacierające problem. Ja chciałam zwrócić uwagę, że te kilka linków to nie tylko „prawicowe media” etc.

<http://euroislam.pl/szwedzka-policja-niedlugo-stracimy-kontrolę/>

<https://euroislam.pl/55-rejonow-szwecji-pod-kontrola-muzulmanskich-gangow/>

<https://www.tvn24.pl/tu-europa,94,m/muzulmanski-problem-szwecji-plonace-przedmiesciami-sztokholmu,472381.html>

<http://natemat.pl/200085,szwedzi-milcza-i-ustepuja-im-miejscaten-kraj-niedlugo-sie-rozleci-mieszkanicy-malm-boja-sie-w-innych-miastach-tez>

<https://euroislam.pl/szwedzkie-strefy-wykluczone-strefy-no-go-reportaz-napisy-pl/>

<https://euroislam.pl/szwedzkie-feministki-nie-chca-mieszkac-w->

strefach-no-go/

<http://euroislam.pl/szwecja-rasistowskie-ksiazki-wycofane-ze-sprzedazy/>

***Alicja Szaniawska** – humanistka z wykształcenia, nie bojąca się jednakże ściślejszej nauki. Od dziesięciu lat sympatyczka polskich racjonalistów, obecnie mieszka za granicą. Obecnie, jako publicystka, zainteresowana obroną wolności słowa, wolności ekspresji artystycznej i tożsamości europejskiej.*

Pierwsza publikacja: <http://racjonalista.tv>